**Uważaj na HIFU!**

*HIFU jest zabiegiem przeżywającym szczyt popularności. I rzeczywiście jest bardzo dobrą metodą, ale tylko na pewne wskazania i pod pewnymi warunkami. Tymczasem HIFU wykonywane jest nawet w małych salonach, przez nie zawsze doświadczonych specjalistów, bardzo często na problemy, na które w ogóle nie powinno być stosowane. Zważywszy na stopień skomplikowania samej technologii i inwazyjność zabiegu, jest to dość zaskakujące i nie powinno mieć miejsca. Dlaczego? Czym może grozić? Na te pytania odpowiada dr Marek Wasiluk z warszawskiego Centrum Medycyny Nowoczesnej Triclinium.*

Teoretycznie zabiegi HIFU wydają się bezpieczne. Bo przecież nie powodują zewnętrznych uszkodzeń skóry jak w przypadku np. ablacyjnego lasera frakcyjnego. Praktycznie nie wymagają więc rekonwalescencji. A w rzeczywistości zabieg ten jednak wcale nie jest tak prosty i bezinwazyjny, jak mogłoby się z pozoru wydawać. Jest wręcz odwrotnie, o czym przestrzega dr Marek Wasiluk z warszawskiego Centrum Medycyny Nowoczesnej Triclinium! - *Wykonując zabieg HIFU emitujemy ultradźwięki o wysokiej energii, które penetrują dosyć głęboko w ciało. Siła oddziaływania tej fali skupia się ogniskowo w jednym punkcie i wywołuje tam bardzo mocne poparzenie, omijając pozostałe warstwy. I choć cały proces nie zachodzi na powierzchni skóry, a więc nie widać tego jak działa, to nadal jest bardzo inwazyjny.–* podkreśla lekarz medycyny estetycznej.

**Bezpieczeństwo przede wszystkim!**

Podstawą skuteczności HIFU jest zastosowanie odpowiednio wysokich parametrów. Urządzenie musi działać mocno, nie tyle podgrzewając tkankę co wręcz ją parząc, inaczej nie działa. Poza tym emitowane ultradźwięki muszą koncentrować się bardzo precyzyjnie na określonej głębokości. Tylko dobrej jakości sprzęt gwarantuje powtarzalność energii i precyzję skupiana każdego impulsu. A dobrej jakości HIFU (a tylko takie jest bezpieczne) jest skomplikowanym urządzeniem,.

Co jeśli zabieg jest wykonywany na sprzęcie słabej jakości? Dr Marek Wasiluk twierdzi, że jeśli parametry są zaniżone, to działa delikatnie i przez to zabieg jest wykonywany słabo, to po prostu nie przyniesie on oczekiwanych rezultatów. Gorzej jeśli urządzenie działa mocno, ale nieprecyzyjnie, np. jest źle skalibrowane, czyli nie można dokładnie przewidzieć jego głębokości i mocy działania. - *Wtedy nie można zapanować w pełni nad takim urządzeniem i można bardzo poważnie zaszkodzić pacjentowi. Niestety na rynku są sprzedawana urządzenia słabej jakości, których cena wraz z kompletem kartridży (końcówek urządzenia, które pozwalają ustawić jego dzianie na sprecyzowane głębokości) jest niższa, niż dwóch kartridży w sprzęcie, którego sam używam. Taka cena przekłada się na jakość sprzętu. Zazwyczaj po prostu te urządzenia są bardzo „słabe”, nie są w stanie emitować odpowiedniej energii. I może całe szczęście, bo gdyby działy mocno i niedokładnie to konsekwencje byłyby bardzo opłakane w skutkach dla pacjentów, a tak przynajmniej pacjenci nie są krzywdzeni, ale też nie dają żadnych efektów, więc to oszustwo. Niestety takie sprzęty w dalszym ciągu się sprzedają, bo wielu właścicieli gabinetów daje się nabrać. A technologia HIFU jest idealna do robienia nadużyć przez producentów. Przecież nie widać gołym okiem od razu po zabiegu, jakie urządzenie pozwala uzyskać efekty. Producent zawsze może powiedzieć, że zabieg został za słabo wykonany, tymczasem to urządzenie jest do niczego.* -

Drugie pytanie, które możemy zadać to, co jeśli zabieg HIFU wykonuje niekompetentna osoba? Jak podkreśla dr Marek Wasiluk zabieg przez to, że działa bardzo mocno, głęboko i punktowo, omijając zewnętrzne warstwy tkanki, musi być wykonywany z rozsądkiem i świadomie. Wymaga znajomości samej metody jak i anatomii. Musi go więc wykonywać doświadczony lekarz. Tylko wtedy jest on skuteczny i co ważne bezpieczny. - *To, że takie zabiegi wykonują przypadkowe osoby jest dość przerażające. Myślę, że one nie mają świadomości jak to urządzenie mocno działa i jak bardzo można skrzywdzić nim pacjenta. Twarz jest bowiem bardzo mocno unerwiona i posiada sporo tkanki tłuszczowej która jest ważnym elementem młodej twarzy. Trzeba być tego bardzo świadomym i wiedzieć, w którym miejscu i na jaką głębokość można zadziałać za pomocą HIFU, żeby przypadkiem nie uszkodzić nerwów czy nie doprowadzić do zniszczenia tkanki tłuszczowej, bo wówczas zamiast odmłodzić możemy doprowadzić do postarzenia twarzy, czy uszkodzenia włókien nerwowych –* tłumaczy specjalista.

Niezbędnymi elementami zapewniającymi skuteczność i co ważne bezpieczeństwo zabiegu HIFU jest więc wykonywanie go urządzeniem o bardzo dobrej jakości, skalibrowanym, emitującym ultradźwięki bardzo dokładnie. A także bardzo duża znajomość tej technologii i anatomii człowieka. To może zagwarantować tylko wykształcony i doświadczony specjalista, który potrafi umiejętnie dobrać odpowiednie parametry zabiegu i precyzyjnie go wykonać.

**Na co HIFU zadziała, a na co nie?**

Jeśli już trafimy w odpowiednie miejsce pamiętajmy w czym HIFU może nam pomóc. Gabinety medycyny estetyczne promują je, jako zabieg na każdy problem, wymyślając coraz nowsze do niego wskazania. Tymczasem jak mówi dr Marek Wasiluk, podstawowym przeznaczeniem tej metody jest po prostu lifting skóry. – W praktyce *HIFU jest zabiegiem wyłącznie liftingującym. Ultradźwięki, które wysyła to urządzenie, oddziałują przede wszystkim na powięzi, a więc na struktury zlokalizowane pod skórą, skracając je, a wraz z tym unosząc skórę. I w tym zakresie bardzo ciężko czymkolwiek zastąpić ten zabieg. HIFU potrafi unieść skórę sporo, o kilka milimetrów, co na twarzy robi kolosalną różnicę. W przypadku unoszenia innych części ciała (m.in. brzuch, ramiona czy piersi) również można je stosować, jednak osiągane efekty będą mniej zauważalne, bo uniesienie biustu o pół centymetra nie jest tak spektakularne jak twarzy.-*

Natomiast obecnie zabiegi HIFU coraz częściej sprzedawane są na problemy, w przypadku których nie ma prawa zadziałać. Na poprawę jakości skóry, jej pogrubienie, ujędrnienie, zlikwidowanie zmarszczek. W tym przypadku się nie sprawdza, efekty są minimalne. Są na to lepsze zabiegi. Podobnie jak na naczynka, przebarwienia czy cellulit, których to urządzenie po prostu nie usuwa, choć ostatnio takie zastosowania są dość często forsowane w reklamach. Doktor Marek Wasiluk dodaje, że co więcej w przypadku cellulitu zamiast poprawiać ten defekt HIFU może go dodatkowo pogarszać, pogłębiając zmiany. - *Poprzez taki zabieg, z cellulitu w miarę prostego do usunięcia, możemy nabawić się zmiany znacznie trudniejszej do zniwelowania* – ostrzega lekarz.

Jakiś czas temu promowano też warianty urządzeń HIFU do walki z tkanką tłuszczową. Ich producenci jednak dość szybko wycofali się promowania zabiegów, ponieważ osiągana skuteczność była bardzo mała.

Konkludując, HIFU jest bardzo dobrym zabiegiem, jednak przy spełnieniu kilku podstawowych wymagań. Głównym z nich jest prawidłowa kwalifikacja pacjenta do zabiegu. Ponadto, bez odpowiednich umiejętności i dobrego sprzętu, nie znając możliwości urządzenia, którym się dysponuje, można wyrządzić pacjentowi sporą krzywdę. Dlatego poddawanie się zabiegom HIFU w przypadkowych miejscach, wykonywanych przez nieznane osoby jest bardzo ryzykowne.

----

Informacje o ekspercie:

Dr Marek Wasiluk ‒ specjalista medycyny estetycznej. Prekursor wielu metod leczenia. Jako pierwszy i jedyny Polak, ukończył studia MSC in Aesthetic Medicine (studia magisterskie, Medycyna Estetyczna) w szkole Barts and The London School of Medicine and Dentistry na prestiżowym uniwersytecie Queen Mary University of London. Otrzymał lokatę z wyróżnieniem. Właściciel warszawskiego Centrum Medycyny Nowoczesnej Triclinium (www.triclinium.pl). Autor eksperckiego bloga www.marekwasiluk.pl i książki pt. „Medycyna estetyczna bez tajemnic”.

Centrum Medycyny Nowoczesnej Triclinium

Warszawa, Al. Komisji Edukacji Narodowej 47 lokal 17

tel. +48 794 375 715

www.triclinium.pl